



samego. Rzekłem na to: „W. C. Mość pozwolił mi zrobić uwagę, że lord John Russell ogranicza się na powtórzeniu tego, co przed 30tu laty powiedział słynnej pamięci brat W. C. Mości. Pisząc poufnie do lorda Castlereagh w r. 1822, Cesarz Aleksander twierdził, że jest jedynym Rosyaninem, który opiera się zamiarom swoich poddanych na Turcyę, i że wiele stracił na swojej popularności przeciw się owym dążnościom.“

To przytoczenie, uczynione przypadkowo, a prawie dosłownie, zdało mi się zmieniać tok myśli Cesarza. „Masz WPan słusność, rzekł J. C. Mość. Przypominam sobie wypadki, do których czynił aluzję sp. brat mój. Zupełna jest prawda, że Cesarzowa Katarzyna lubiła poddawać się rozlicznym ambitnym marzeniom, ale niemniej jest prawdą, że te wyobrażenia wcale nie są podzielane przez jej następców.“

„Widzisz WPan jak sobie postępuje względem Sułtana; ten jegomość pamięć dane mi słowo, i postępuje sobie w sposób wcale nieprzyjemny ze mną; a ja ograniczyłem się na posłaniu do Stambułu ambasadora z żądaniem satysfakcyi; gdybym był chciał, mógłbym być tak samo posłać tam armię, którejby nie powstrzymał nie zdołało; ale poprzestałem na demonstracyi, aby tylko pokazać że niechęć, aby ze mnie żartowano.“

„N. Panie, W. C. Mość miałeś zupełną słusność wstrzymując się od środków gwałtownych i spodziewam się, że i na przyszłość postępować będziesz z tem samem umiarkowaniem, gdyż W. C. Mość pojmuję zapewne, że nowe koncesye otrzymane przez łacinników, nie mogą być przypisywane złej woli naprzeciw Rosyi, ale raczej nadzwyczajnej bojaźni tych nieszczęśliwych Turków przed Francuzami; a zresztą N. Panie, pozwól sobie powiedzieć, że obecne niebezpieczeństwo nie pochodzi od Turcyi, ale raczej z ducha rewolucyjnego, który wybuchnął przed czterema laty, i który w niektórych krajach, tli jeszcze pod zarzewiem; oto jest niebezpieczeństwo; i bezwzględnie wojna w Turcyi byłaby hasłem nowych ruchów we Włoszech, Węgrzech i gdzieindziej. Widzimy co się dzieje w Medyolanie.“

Cesarz mówił mi następnie o Czarnogórze i pochwalał stanowisko zajęte przez austriacki gabinet. Dodał, że w naszych czasach dopuszczać już nie można, aby Turkom służyła wolność poniewierania i mordowania chrześcijan.

Pozwoliłem sobie uwagę, że w przypadku, o którym mowa, usiłowania są przynajmniej równo podzielone między Turkami a Czarnogórcami, i że mam wszelkie powody do mniemania, że wyzwanie pochodziło ze strony ostatnich. Cesarz, z większą bezstronnością, aniżeli się spodziewałem, przyznał, że zawiniono z obu stron, że bezprzecznie Górale oddawali się łupieżtwu, i że wzięcie Dżabli głęboko go oburzyło.

„Wszelako, mówił Cesarz, niepodobna jest nie mieć żywego interesu dla ludności przywiązanej do swęj wiary, a która długo stawiała Turkom czoło. J. C. Mość dodał: „Lojalnie będzie oświadczyć WPanu, że gdyby Omer pasza usiłował lud ten wytepić, i gdyby następstwem tego było powstanie chrześcijan, Sułtan straciłby zapewne tron swój, a w takim razie upadłby on na zawsze. Ja pragnę władzę jego utrzymać; ale jeśli ją straci, to na zawsze. Państwo otomańskie jest rzeczą, którą można tolerować, ale odbudować się nie da; i przysięgam panu, że nie ścierpię, aby spalono choć jeden ładunek dla takiej sprawy.“

Cesarz powiedział mi następnie, że w razie rozkładu otomańskiego państwa, łatwiej może byłoby

przyjść do zadawalniającego rozdziału terytorjalnego, aniżeli powszechnie mniemano.

„Księstwa Naddunajskie są de facto krajem niepodległym pod moją protekcyą; mogłyby i nadal w tym stanie pozostać; Serbia mogłaby otrzymać tę samą formę rządu, toż i Bułgarya; zdaje mi się, że nie nie byłoby na przeszkodzie, aby z niej utworzyć kraj niepodległy.“

„Co się tyczy Egiptu, pojmuję jak najlepiej ważność tego kraju dla Anglii. Tyle mogę powiedzieć, że w razie podziału otomańskiej sukcesyi, po upadku tego państwa, gdybyście wzięli w posiadanie Egipt nie miałbym nie przeciwko temu. Toż samo powiedzieć mogę o Kandyi. Wyspa ta mogłaby wam być dogodną, i nie widzę dla czego by nie miała dostać się w posiadanie W. Brytanii.“

Nie chcąc, aby Cesarz sobie wyobrażał, że publiczny urzędnik angielski, może być ujęty oświadczeniami takiej natury, odpowiedziałem po prostu, że w mojem rozumieniu, widoki Anglii na Egipt nie sięgały nigdy dalej, jak do zapewnienia sobie pewnego i śpiesznego związku między Anglią a Indjami.

W końcu rozmowy, Cesarz wyraził żywe przywiązanie swoje do Królów, naszemu dostojnej monarchii, i swój szacunek dla dzisiejszych ministrów Jej Król. Mości. Co się tyczy oświadczeń zawartych w depeszy W. D. uważa je bardzo zadawalniającemi, byłby tylko pragnął, aby jaśniej były rozwinięte. Wyrażenia, w których W. D. mówi o postępowaniu J. C. Mości wydają mu się bardzo pochlebnymi.

Zegając mi, Cesarz rzekł jeszcze: „Nakłaniaj więc WPan rząd swój, aby mi dalej pisał w tych materyach obszerniej i bez żadnego wahania. Pokładam w rządzie angielskim zaufanie. Nie żądam ja od niego układu, ani żadnej konwencyi, ale żądam tylko wolnej wymiany opinii; i w razie potrzeby słowa gentlemankiego; — między nami to dosyć.“

„Ośmielam się podać Waszej Dostojności, że mógłby w depeszy do mnie wystosowanej, użyć jakiegoś wyrażenia, którego celem byłoby, koniec położyć dalszemu braniu na uwagę, a przynajmniej dalszemu rozbirowi punktów, które upragnioną byłoby rzeczą nieuwzględnić za przedstawiające materyą do dyskusyi.“

Muszę się tu uniewinnić z kilku wypuszczeń w sprawozdaniu o rozmowie z Cesarzem. Czuję, że przeopiniałem dosłownie wyrażenia, jakich użył mówiąc o handlowej polityce, jakiejby się trzymało w Carogrodzie, gdyby ta stolica przestała do Turków należeć.

Trześcią wszakże tego oświadczenia było, że Anglia i Rosya mają wspólny w tem interes, aby trzymać się środków zapewniających wolny przystęp morza Czarnego i Śródziemnego.

Zostawiłem Cesarzowi odpis depeszy Waszej Dostojności.

## Korespondencya Czasu.

Bochnia 24 marca.

Szanowny kolega nasz lwowski zechce nam wybaczyć, że sobie pozwalamy sprostować zdanie jego, umieszczone w Nr. 65 Czasu, wskazując sposób, w jakiby Towarzystwo kredytowe z obligacyami indemnizacyjnymi postępować miało, w celu, aby tychże jak najmniej na targ wypuszczono.

Nie możemy zaprzeczyć, że członek Towarzystwa kredytowego, składając w obligacyach indemnizacyjnych taką sumę, aby jej odsetki równały się rocznej należności od pożyczki w listach zastawnych na swoje dobra zaciągniętej, zapewnił by sobie przedewszystkiem spokój, nie potrzebując już czynić dalszych zabiegów dla uiszczenia tych należności; przytęm przyczyniłby się niemało do ustale-

nia kursu, bezpośrednio obligacyi indemnizacyjnych, przez niewypuszczenie deponowanej części na targ, pośrednio zaś i kursu listów zastawnych, gdyż w ogólności im mniej towaru na targu, tem lepsze jego spieniężenie przy różnych co do pieniędzy okolicznościach.

Lecz mylnem jest zdanie szanownego kolegi, jakoby podobne zapewnienie peryodycznych należności do Tow. kred. mogło uwolnić hypotekę tabularną od odpowiedzialności za zaciągnięty dług w listach zastawnych. Mamy tego najdobitniejszy dowód w ustawach Towarzystwa, których dotyczące ustępy pozwalamy sobie tutaj treściwie przytoczyć.

Do Tow. kred. przyjęte być mają wszystkie dobra prywatne, zapisane w tabuli krajowej pod imieniem osobnej całości tabularnej (§. 2.). Przystępuje się do Towarzystwa przez zaciągnięcie na takież dobra pożyczki w listach zastawnych (§. 4.); występuje się zaś przez zupełne umorzenie tego długu (§. 5.), które to umorzenie albo w skutek opłacania kwoty umarzającej podług planu (§. 17), lub też nad plan (§. 19.) następuje. Kwota umarzająca podług planu zawsze w gotowiznie uiszczoną być powinna; przy wszystkich zaś innych upłatach kapitału nad plan, wolno dłużnikowi takowe w listach zastawnych, lub też w gotowiznie uiszczyć (§. 20.). Gotowizna do funduszu umarzającego wpływająca, nie może być na inny cel użyta, tylko na wykupno listów zastawnych (§. 21.). Tym sposobem w skutek losowania wykupione listy zastawne, jako też i owe przez dłużnika na zapłacenie długu swego nad plan umarzający złożone, uczyni dyrekcyja Tow. kred. nieużytecznymi (§. 23.). Każden nowo wydany, równie jak i każden z obiegu ściągnięty, do zniszczenia przeznaczony list zastawny, przedkładac należy komisji nadzorczej, która jako władza przez ustawy do kontroli przeznaczona, najgłówniej nad tem czuwać powinna, aby tylko tyle listów zastawnych było w obiegu, ile wynosi odpowiednia summa rzeczywistej dłużna i należycie zahypotekowana (§§. 8, 15, 23 i 88.). Każde 100 zfr., które z pożyczki w listach zastawnych w przepisany ustawami sposób umorzone zostały, mogą być w tabuli krajowej z odpowiedniej hypoteki wykreślone (§. 27.). A na domiar zabezpieczenia praw właścicieli listów zastawnych — o co prawodawcy najgłówniej chodziło, w celu obudzenia wiary w Towarzystwo — dodano jeszcze, że wszelka zmiana w ustawach nie może ani szkodzić prawom posiadaczy listów zastawnych, ani ich obowiązywać (§. 90.).

Z tego, cośmy tu przytoczyli, wynika, że jak długo ustawy Towarzystwa będą obowiązujące, tak długo pożyczka w listach zastawnych zaciągnięta, nie da się na innego rodzaju hypotekę przenieść, jak na ziemską, lub też czem innem spłacić, jak tylko gotówką lub listami zastawnymi; i tylko w skutek takiego częściowego lub zupełnego spłacenia, nastąpić może częściowe lub zupełne uwolnienie hypoteki od przyjętych zapisem długu zobowiązań.

Wniosek przeto szanownego kolegi, o którym mowa, mógłby być zastosowany dopiero w skutek przeprowadzonych odnaw w ustawach, które przemieniłyby nasz tyle dobroczynny instytut kredytu ziemskiego na zakład czysto finansowy, wystawiony na wszelkie nader ślizkie ewentualności podobnego przedsięwzięcia. Cel zaś, do którego ten wniosek dąży, nie byłby wcale, przy tak znakomitej dla kraju stracie dopięty; ponieważ przypuszczając, że tak przekształcony zakład jeszczeby papiery kredytowe wydawał, trudno z drugiej strony przypuścić, aby znaleźli się amatorowie na listy zastawne, wydane na hypoteki ziemskie z poprzednich pożyczek proponowanym sposobem oczyszczone. A gdyby nawet i to twierdzenie nasze było mylne, jakiby był przecież tego wszystkiego ostateczny rezultat? niezawodnie ten, że zamiast około 11tu milionów w obligacyach indemnizacyjnych z obiegu czasowo wykluczonych, przybyłoby prawie tyleż w listach zastawnych. Nie kijem go ale pałą.

jej domowej kaplicy, skąd niedługo wesół i uspokojony powraca; — tak samo uczynił otrzymawszy rządowe rozporządzenia z dnia 7go listopada r. z., które mu może w całym jego życiu najdotkliwszą sprawiły boleść.

Wcale inaczej wydaje się ten światobliwy starzec, kiedy występuje jako naczelnik kościoła. Czyto klęcząc w prostym kościelnym ubiorze (w komży) modli się na stopniach ołtarza — czy to wstępuje uroczysto do swojej katedry, albo w całej okazałości arcybiskupiego stroju solenne odprawia nabożeństwo; cała jego istota przybiera wyraz niewypowiedzianej godności i powagi — nie widąc już w nim tego małego pokornego staruszka. A kiedy uroczystość udziela wiernym błogosławieństwo, w całym kościele nie dosłyszysz oddechu; musi też ten być z głazu lub bezbożnie uprzeć się na to, kto swych kolan zgiąć niechce.

Wysoki i dostojny urząd kościelny jest mu poręczony od Boga — niedługo dla złożenia rachunku z urzędowania swego stanie przed odwiecznym sędzią. Ta myśl przewodniczyła mu zawsze, i teraz tak przy najmniejszych, jakoliteż i przy najważniejszych towarzyszy mu sprawach. Arcybiskup Fryburgski nie jest mężem szybkiego i rzutnego namysłu; on się długo namyśla, rozważa, zastanawia, żadnej dotąd bez poprzedniej gorącej modlitwy, nie zakreślił sobie ważnej do wykonania sprawy; co jednak raz w sobie rozstrzygnął, postanowił i zawyrokował, od tego żadne względy świeckie odwieść go nie zdołają. Wielkiego księcia Leopolda rzetelną obejmował miłością;

przecież trzymając się ściśle praw i przepisów kościelnych, odmówił odprawiania za jego duszę nabożeństwa.

Ustawy kościoła katolickiego zna on tak dobrze pod względem ich rozwoju, jak w ich najdrobniejszych szczegółach. Nie jest on tak świetnym i błyszczącym gienuszem, jak np. terażniejszy Biskup Moguncki; ale jest najlepszym kanonistą i najrzeczniejszym w swojej kapitule urzędnikiem, przed którym korzy się nawet taki talent, jakim jest Hirszer. To wszystko, co niektórzy o obcych wpływach na niego mówią, jest fałszem i wierutnem kłamstwem. Gdzie są zakwestyonowane prawa kościoła, gdzie rzecz dotyka sprawowania jego urzędu; tam 80-letni starzec jest samodzielnym w całej pełni tego wyrazu, bo według zasad jego wiary, on i to on sam jest odpowiedzialny za zbawienie dusz powierzonych mu przez miłosierne zrządzenie boskie.

Biskupi jego prowincyi, oddają mu cześć jak świętemu; on ich znów miłuje jako braci — ale ani ich cześć, ani jego miłość nie powstrzymałyby go od karcenia błędu, gdyby tego jego urząd wymagał. Kapłanów swojej dycezyi uważa za synów swoich; nie żąda od nich żadnej powierzchownej czcłobitności, żadnych czołgających upokorzeń; te byłyby mu nieznosne. Oni się znoszą z nim swobodnie i niewymuszanie, a on osadza łagodnie ułomności ich. Wszakże, gdzie dotknięte ich powołanie i stanowisko jako kapłanów, tam napotykają powagę i surowość Biskupa — jedno i drugie zostaje jednakże z sobą w harmonii i zgodzie; bo pierwsze odpowiada jego chrze-

ściańskiej pokorze i wrodzonej mu życzliwości, drugie silnej i niezłomnej wierze w jego apostolskie posłannictwo. Arcybiskup Herman karze bez względów kapłanów wypowiadających mu posłuszeństwo; ale uwięzionych w Fryburgu odwiedził w więzieniu. Wiedział on dobrze, iż przystęp do nich będzie mu wzbronionym; wszelako poczuwał się do okazania tego znaku miłości posłusznym swym synom.

Zatargi światowe dalekie są od uwagi tego księcia kościoła; on ich nie zna wcale. Jego polityka zasadza się na tej myśli: iż dla zgojenia ran zadanych społeczeństwu kościoła jest zadaniem naprowadzać ludzi do Boga, a dla ugruntowania i utrwalenia prawdziwej wolności na ziemi, kościół swoje prawa odzyskać musi. Kocha on swoją wielką ojczyznę i zna jej historię; ale przytem swego rządcy jest najwierniejszym poddaunym. Wśród zaburzeń politycznych nie opuścił on swojej stolicy — wśród groźnych niebezpieczeństw przedstawiał buntownikom i wicherzycielom pokoju ich niecie bezprawia — dobitnie i u silnie napominał lud do wierności! Ani mu przez myśl przeszło osłabiać powagę władzy świeckiej; trwając zaś w swęj wierze nie może dozwolnić na naruszenie praw kościoła — musi je strzedz i bronić tak dla dobra państwa jak i samego rządcy.

Owóż takim mężem jest Arcybiskup Fryburgski, Herman Vicari, który obecnie toczy walkę za prawa kościoła w W. Księstwie Badeńskim.

A więc cóż uczyni Towarzystwo kred. w razie, gdy przerwano wymiar pożyczki w listach zastawnych na podstawie podatków z roku 1825 udzielonej, okazałoby się niedostateczną na teraz hipotekę?

Podług naszego nieprzesadzającego zdania, obrachunek wartości dóbr na podstawie prowizorcznego katastru datującego z roku 1820, zostanie zawsze martwym rachunkiem, którego rzeczywistości ubliżyć nie może; w rzeczywistości zaś sumiennie wyrzec można, że niema pożyczki w listach zastawnych dotąd wydanej, która by nie miała li na gołej ziemi dostatecznego bezpieczeństwa. Z tego względu posiadacze listów zastawnych mogą spoczywać spokojnie; lecz nie mieliby ich przebudzenie, gdyby za wnioskiem szanownego kolegi, kazano im zrobić zmianę frontu, bez własnej woli i wiedzy i zejść z teraźniejszego stanowiska na inne, chociażby nawet najsiłniejsze, lecz już nie to samo, które ich przez swoją naturę do siebie przyciągnęło. — Gdyby jednak w wyżej wskazanych, acz zapewne nader rzadkich razach, Towarzystwo kred. trzymało się postanowienia martwego rachunku, (którego mógłby wypaść na niekorzyść hipoteki, z przyczyn, że wtenczas przy wymiarze pożyczki, dochody urbarjalne były uwzględnione), natenczas widzielibyśmy rozwiązanie postawionego przez nas zapytania, w skombinowaniu Ustaw Towarzystwa z §m 26. najwyższego Patentu z 18go listopada 1853. Pożyczki bowiem w listach zastawnych zaciągnięte, należą podług przyjętych zasad do kapitałów niewypowiedzialnych. Wymagana zatem do rachunkowego uzupełnienia hipoteki summa w obligacjach indemnizacyjnych, mogłaby być zakondykowana, bez zwolnienia jednak hipoteki ziemskiej z odpowiedniej części długu w listach zastawnych na nią zaciągniętego. Odsetki od tych zakondykowanych obligacji wpływałyby do Towarzystwa kredytowego na rachunek bieżących rat przez właściciela hipoteki uzupełnionych, tak długo, dopokąd część pożyczki w listach zastawnych dostatecznej niemająca hipoteki, podług ustaw umorzona nie zostanie; po czem obligacje te powinny być właścicielowi do wolnego użytku wydane.

Wreszcie, gdyby przez ten czas nastąpiło umorzenie takiej zakondykowanej obligacji, czyli raczej wypłacenie jej z funduszu umarzającego, na ten cel utworzyć się mającego: gotówka ztąd uzyskana mogłaby być użytą na przyspieszenie wyrównania rachunku z dłużnikiem.

Przez takie postępowanie nieubliżyłoby się w niczem istniejącym przepisom. Hipoteka Tow. kred. niezostałaby tym sposobem częściowo podwołoną, lecz tylko uzupełnioną. Właściciel hipoteki niechy przez to nie stracił, i owszem doznałby ulgi przeznaczając dochody od pięcioprocentowego kapitału na częściowe lub całkowite odpłacanie rat 5 $\frac{1}{10}$ -procentowych do Tow. kred., zawierających w sobie także i kwotę umarzającą; nakoniec posiadacze listów zastawnych nie zostaliby zawiedzeni w wierze do Tow. kred.; słowem, i wilk byłby syty i owca cała. Tenby tylko doznał bolesnego zawodu, kto marzy o sposobności powtórnego zadłużenia swęj majątkowości.

Wystrzegajmy się więc występować z propozycjami, któreby mogły opiekuńczy nasz zakład kredytowy na jaki bądź szwank wystawić; starajmy się raczej użyć funduszy, któremi nas ojcowiska pieczołowitość Najjaśniejszego Pana obdarzył, w ten sposób, aby każdemu z nas pojedynczo, a przeto całemu krajowi największy z nich urosł pożytek, a to przez podniesienie produkcji krajowej nad potrzeby kraju.

Na podstawie pozwolenia wysokiego c. k. Rządu z d. 22 grudnia 1852 r. do l. 11,925, odbędzie się pod kierunkiem c. k. Towarzystwa gosp. galic. druga wystawa gospodarcza w mieście obwodowym Tarnowie w d. 22 i następn. maja b. r.

Komisję do kierowania tą wystawą, składają członkowie czynni rzeczono Towarzystwa: J. O. książę Władysław Lubartowicz Sanguszko, J. W. Wit hr. Zelenki i W. Mieczysław Skarżyński.

Komitet zaprasza przeto wszystkich gospodarzy i posiadaczy celujących zwierząt domowych, to jest: bydła rogatego, koni roboczych, owiec, nierogacizny, drobiu i t. d. narzędzi i machin rolniczych, zboża w ziarnie i mące i innych wyprawów przemysłu gospodarskiego, aby takowe na wystawę rzeczoną przynieść chcieli i gorliwym udziałem wspierali usiłowania Towarzystwa około ustalenia tej pożytecznej instytucji w naszym kraju.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galic.  
We Lwowie d. 10 marca 1854 r.

L. Sapieha.  
St. Przyłęcki, Sekretar.

Wiedeń 27 marca. Z Salzburga i Linzu donoszą o wielkich przygotowaniach czynionych w obu tych miastach na przyjęcie księżnej Elżbiety bawarskiej narzeczonej J. C. Mości. Na granicy i po wielu miejscach po drodze stawiają łuki tryumfalne, a towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju przyrzadza dwa parowce umyślnie w tym celu ozdobione z wielkim przepychem, które w Linz przyjmą przyszłą Cesarzową jej rodzinę i orszak jej przybożny. Do Wiednia już teraz wybierają się z różnych stron państwa zamożniejsi panowie, aby być obecnymi uroczystościom ślubnym. Szlachta węgierska i czeska wystąpić zamierza z okazałością przypominającą dawne

podobne obrzędy. Po ulicach Wiednia, któremi wjazd odbędzie się najmują okna domów za wielkie pieniądze, a po hotelach i domach zajezdnych trudno już teraz o mieszkanie na czas uroczystości, bo prawie wszystkie pozamawiane i przepłacone.

— *Gaz. Kasselska* pisze z Wiednia: Z wiarogodnego wiemy źródła, iż w chwili utrzymania pewności o odrzuceniu przez dwór rosyjski ultimatum państw zachodnich, po stronie których Austria moralnie stoi, jakkolwiek niepochwala szorstkiej formy tego żądania, cesarski poseł prezydyałny obszerną udzieli wiadomość zgromadzeniu związkowemu w Frankfurcie względem polityki, jakiej gabinet wiedeński trzymać się postanowił w tej ważnej sprawie, i w następstwie przedłożył stałe oznaczone wnioski, co do oświadczenia Związku Niemieckiego w tej kwestyi. Wszystko przemawia za tem, iż wniosek Austrii jak najsiłniej przez Prusy popieranym będzie.

— Rząd wydał rozkaz naprawienia drogi wodącej z Pesztu przez Essek do Zemunia, którą chodzą gońcy z Konstantynopelu. Dla ważności jakiej południowo-wschodnie granice państwa nabierają, potrzebną się okazała naprawa tej drogi w jak najprędszym czasie.

— Galicyjski radca apelacyjny Józef Mochnacki zamianowany został prezesem sądu krajowego w Temeszwarcie.

— Na żądanie Austrii odbyła się w Bregenz narada urzędników policyjnych z Austrii, Bawaryi, Wierttembergu i Baden celem porozumienia się nad stosownymi środkami do ścisłego dozoru cudzoziemców, osobliwie przybywających i odjeżdżających jeziorom Bodensee, a mianowicie na statkach parowych.

— W Weronie wyszło obwieszczenie rządowe zaprzeczające wiarogodności pogłosek tu i owdzie obiegających, jakoby rząd zamierzał skonfiskować wszystkie złote i srebrne naczynia kościelne i w tym celu już spisy ich przedsiębrać nakazał. Obwieszczenie nazywa te wieści bezzasadnymi, bezczelnymi i złośliwymi.

— Pułkownik Mantuffel adjutant Króla pruskiego, który miał przed parą jeszcze dniami wyjechać, wstrzymał swój odjazd otrzymawszy ważne depeşe i zdaje się, że jeszcze czas jakiś zabawi.

— Dnia 29go kwietnia odbędzie się w Wiedniu walne zebranie akcyonaryuszów kolei północnej Cesarza Ferdynanda, na którym oprócz złożenia rachunków z r. z. ustanowienia dywidendy, wyboru dyrekcji i innych zwykłych corocznych czynności obradowanem będzie nad ukończeniem budowy kolei do Oświęcim, Opawy i Bilski i wyszukaniem na tę budowę funduszy w miejsce niezrealizowanych dotychczas obligacji pierwotnych.

— *Bohemia* mówi ze względu na niski stan kursu monety papierowej, iż takowy poczęści wypływa stąd, iż austriackie papiery publiczne po niektórych giełdach zagranicznych, jak np. w Amsterdamie, Frankfurcie, Berlinie niżej jeszcze stoją aniżeli w Wiedniu, nawet po potrąceniu różnicy agio na srebrze, co powoduje niejednego spekulanta wiedeńskiego do zakupu papierów za granicą a sprzedawania ich na miejscu, w skutku czego wypłaty za granicą uskuteczniane być muszą w monecie brzęczącej. I tak np. wiadomym jest faktem, iż tym sposobem jeden handlowy dom wiedeński przez zakupno podobne w jednym dniu zarobił 4000 złr. na 40,000. Nie masz tu innego lekarstwa, jak własny ruch organiczny targu pieniężnego tak w Wiedniu jak zagranicą. Zastępuje wszakże na wzgląd i ta okoliczność, iż od wprowadzenia w wykonanie nowego traktatu celno-handlowego z celnym związkiem niemieckim wprowadzono do Austrii wielką ilość towarów, licząc ich za 25 mil. złr., za które już uiszczają trzeba zapłatę, a i to przyczynia się do podwyższenia kursu wekslowego. Spodziewać się wszelako należy, że zamiar niewydawania więcej papierowej monety państwa, który dotychczas nieprzyniósł jeszcze skutków widocznych, sprowadzi z czasem korzystną zmianę błędnej opinii w wielkiej części publiczności handlowej.

— Przybyły do Wiednia w szczególnej misji pułkownik turecki Azzis pasza miał w tych dniach prywatne posłuchanie u N. Pana. Misja jego tyczy się podobno sprawy serbskiej i zamierzonego wejścia do tego kraju wojsk austriackich. *Deutsche Allg. Ztg* utrzymuje, iż Porta nie protestowałaby przeciw zajęciu turecko-słowiańskich prowincji, gdyby do tego przyjąć miało, owszem Azzis pasza ma polecenie ułożenia się na taki przypadek z gabinetem wiedeńskim.

— N. Pan w czasie pobytu swego w Monachium wydał polecenie, aby przyszła wystawa niemiecko-austriacka odbyła się w r. 1859 w Wiedniu, w której mają mieć udział wszystkie kraje niemieckie i kraje włoskie w związku celnym z Austrią zostające.

— Wiedeński literat Dr. Haas oskarżony został o podburzanie na podstawie napisanej przez siebie rozprawy o edukacji w Austrii. Sąd kolegiálny wiedeński wydał na dniu 16 b. m. wyrok uwalniający oskarżonego z pod zarzutu.

— Sąd wojenny hermansztadzki wydał wyroki na

adwokatów Józefa Babo i Franciszka Ocsvai, którzy w r. 1849 urzędowali jako sędziowie rewolucyjnego sądu doraźnego i między innymi głosowali za wyrokiem śmierci na proboszcza Roth, a nadto Ocsvai wydawał rewolucyjny dziennik „Honwed“ w Koloswarze (Klausenburg). Pomiędzy adwokaci skazani zostali na karę śmierci, która to kara w drodze łaski zamienioną została na 15 lat twierdzy w kajdanach.

## Francya.

Paryż 24 marca. Sprawa hr. Montalembert mocno zajmuje umysły i z ciekawością wyglądają wszyscy, jaki mieć będzie rezultat. Sprawę tę wywołali jak się zdaje sami członkowie Ciała prawodawczego, koledzy hr. Montalemberta. W dniu bowiem ogłoszenia w *Indépendance* owęj korespondencji z p. Dupin, jakkolwiek policya paryska numer ten zabrała, znalazło się kilka jego egzemplarzy w sali konferencyjnej Ciała Prawodawczego i korespondencya chętnie czytana, nie małe sprawiła wzruszenie, a ztąd rozmaite przeciwno p. Montalembert propozycje. Kilku deputowanych najwięcej oburzonych utrzymywało, że Ciała prawodawcze powinno się czuć obrażonym obelgami rzucanymi przez jednego z swych członków na rząd, który je ukonstytuował, i na system polityczny w którym ono miejsce zajmuje i właściwe ma atrybuoye, i postanowili udać się do prezesa Izby, aby mu oznajmić jakie wrażenie sprawił list hr. Montalemberta, i aby uradzić co przedsięwziąć wypadnie. Jakoż w liczbie około 20tu udali się do p. Billault, który przychylając się zupełnie do ich sposobu widzenia, oświadczył, że Izba nie może pozostać obojętną na fakt tak ważny, i że gdyby nie wzięła inicjatywy, on sam, (prezes) udałby się do Cesarza dla zwroczenia na fakt ten jego uwagi. Postanowiono więc wysłać zaraz pięciu członków do hr. Montalemberta dla zapytania go, czy przyznaje że napisał i ogłosił list rzeczony, i czy cofa to co w nim powiedział. Deputacya ta wszakże nie zastała w domu hr. Montalemberta, a nazajutrz, w poniedziałek, przedłożone zostało Izbie żądanie prokuratora jlnego, o upoważnienie do wytoczenia śledztwa przeciw p. Montalembert. Deputowani rozeszli się zaraz do biur, dla wybrania komisji, mającej dać w sprawie tej opinię. Nieobeszło się w biurach bez żywych dyskusyj. We wszystkich ozwały się wymowne głosy przeciwko udzieleniu żadanego upoważnienia. Tak p. Belmontet, ów dawny i zapalony napoleonista, oświadczył, że prawdziwi przyjaciele Cesarza nie mogli doradzać, ani pochwalać aktu takiego, i gdyby miał sam jeden głosować przeciwko, będzie tak a nie inaczej głosował. Podobnie mówił hr. de Morny w czwartym biurze: że jego parlamentarne doświadczenie niepozwała mu widzieć bez ubolewania tej propozycji śledztwa; że środki tego rodzaju zawsze są dla rządu niekorzystne, nawet gdy się udają, co dopiero gdy pozostają bez skutku; że, gdyby był zapytywany o radę, wszelkich byłby dołożył starań, aby promotorów tej propozycji odwieść od powziętego zamiaru; gdy wszakże kwestya raz jest postawiona, niejestto już dla Ciała prawodawczego sprawa sądowa, ale polityczna, że zatem nie sądzi aby należało w obecnej chwili rząd nieprzychylnem votum osłabiać.

Wybrani w biurach członkowie komisji w liczbie siedmiu są pp. Remacle, Langlais, Cambacérés, Legrand, bar. Lemercier i hr. Janvier. Z tych jest 4ch za odrzuceniem wniosku prokuratora, dwóch za przyjęciem, jeden wątpliwy. Dodawszy głosy dane w biurach, przy wyborze komisarzy, wypadła 97 głosów za wnioskiem prokuratora, a 112 przeciw. Słusznie wszakże zauważał jeden z członków Izby, że przy głosowaniu w Izbie, które jest jawne, owa większość piętnastu głosów za odrzuceniem, łatwo może się zmienić w mniejszość, o pięćdziesiąt i więcej, gdy wielu bezwzględnie członków wahać się będzie głosować przeciwko propozycji, w imieniu rządu uczynionej.

— Dziennik *Pays* pisze: Od pewnego czasu obiega pogłoska, że część korpusu ekspedycyjnego angielskiego ma przechodzić przez Francję. Zapewniają nas, że ten projekt wkrótce przyjdzie do skutku. Trzy tysiące angielskiego wojska, mianowicie 2000 jazdy i 1000 artylerji mają w końcu b. m. przybyć do Paryża, zkad udadzą się przez Lyon do Marsylii i Tulonu. Jazda składać się ma głównie z dragonów, jednego z najpiękniejszych oddziałów armii angielskiej. Lord Raglan ma przybyć w pierwszych dniach kwietnia wraz z swoim sztabem i udać się wprost do Turcji, gdzie już podobno niektóre oddziały lądowego wojska stanęły.

## Turcyja.

W Wiedniu utrzymują na podstawie prywatnych listów, iż państwa zachodnie skoro otrzymają od Sułtana podpis umowy tyczącej się poprawy losu chrześcian, zavezwą wszystkie inne państwa chrześciańskie wszelkich wyznań, aby przystąpiły do traktowania nad układami mającemi ściśle określić stanowisko chrześcian na Wschodzie.

Nowa pożyczka turecka z domem Rotschildów za-

